

kpt. mgr Krzysztof Sobkowicz^{a)*}^{a)}Komenda Wojewódzka PSP w Opolu / Provincial Headquarters of State Fire Service in Opole^{*}Autor korespondencyjny / Corresponding author: krzysztofs@psp.opole.pl

Zdzisław Filingier

Здислав Филингер



ABSTRAKT

Pułkownik Zdzisław Filingier to postać wybitnie zasłużona dla pożarnictwa zarówno na Opolszczyźnie, jak i w całej Polsce. Pułkownik Filingier urodził się 2 stycznia 1922 roku w Warszawie. Jego rodzina mieszkała w Międzyzlesiu. Tam Zdzisław Filingier spędził dzieciństwo i wczesne lata młodości. W latach 1935–1939 uczęszczał do gimnazjum w Warszawie, gdzie należał do harcerstwa. W czasie pierwszych miesięcy okupacji skończył tajną podchorążówkę Armii Krajowej oraz brał udział w wielu akcjach sabotażowych. Wstąpił do oddziału 25. pułku piechoty Armii Krajowej Ziemi Piotrkowskiej, działającego na Kielecczyźnie i w Górach Świętokrzyskich. Pod pseudonimem partyzanckim „Roszak” został dowódcą plutonu w 5. kompanii II batalionu dowodzonej przez mjr. Józefa Wyrwę, pseudonimy „Furgalski” lub „Stary”.

W 1949 roku ukończył Szkołę Oficerską Pożarnictwa w Warszawie. Został instruktorem w Szkole Podoficerów Pożarnictwa w Nysie, gdzie w znacznym stopniu przyczynił się do podniesienia poziomu i wyników szkolenia wśród jej uczniów. W latach 1956–1959 pełnił funkcję zastępcy komendanta tej szkoły. Z dniem 1 maja 1968 roku objął stanowisko komendanta wojewódzkiego Straży Pożarnej w Opolu. Był uczestnikiem wielu trudnych akcji ratowniczo-gaśniczych na terenie kraju. Wśród nich należy wymienić gaszenie pożaru rafinerii ropy naftowej w Czechowicach-Dziedzicach (1971), erupcji ropy i gazu z otworu wiertniczego „Daszewo-1” koło Karlina (1980) oraz akcję usuwania skutków powodzi w województwie płockim (1982). Pułkownik Filingier wielokrotnie brał także udział w kompaniach opolskich w gaszeniu pożarów na terenie województw: częstochowskiego, katowickiego, wrocławskiego i zielonogórskiego. W akcjach tych płk Zdzisław Filingier pełnił rolę jednego z głównodowodzących. Po akcji w Karlinie uznany został za twórcę nowatorskiej metody opanowania erupcji zwanej „metodą polską”. Był również współorganizatorem pomocy dla ludności Armenii po tragicznym trzęsieniu ziemi, do której wysłano dobra materialne oraz strażaków-ratowników. Były to pierwsze doświadczenia strażaków w pomocy zagranicznej dla krajów dotkniętych trzęsieniem ziemi. Pułkownik Filingier na zasłużoną emeryturę przeszedł w grudniu 1989 roku. Za swoją walkę w obronie ojczyzny, osiągnięcia zawodowe w służbie pożarniczej, jak i wielostronną działalność społeczną został nagrodzony licznymi odznaczeniami. Swoją pracą stworzył podstawy do utworzenia Państwowej Straży Pożarnej. Pułkownik pożarnictwa Zdzisław Filingier zmarł 10 listopada 2015 roku, w wieku 93 lat.

Słowa kluczowe: Zdzisław Filingier, ojciec pożarnictwa polskiego, żołnierz Armii Krajowej, dowódca, wychowawca, organizator, harcerz

Przyjęty: 01.02.2017; Zrecenzowany: 29.06.2017; Opublikowany: 30.09.2017;

Proszę cytować: BiTP Vol. 47 Issue 3, 2017, pp. 124–131, doi: 10.12845/bitp.47.3.2017.10;

Artykuł udostępniany na licencji CC BY-NC-SA 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

ABSTRACT

Colonel Zdzisław Filingier rendered great service to firefighting in the Opole Region and the whole of Poland. He was born on 2 January 1922 in Warsaw. His family lived in Międzyzlesie, where he spent his childhood and early teenage years. In the years 1935–1939, he attended lower-secondary school in Warsaw, where he also joined the scouts. In the first months of the Nazi occupation, he completed the Home Army secret officer cadet school. He took part in many sabotage actions and was recruited for the 25th infantry regiment of the Home Army of the Piotrków Trybunalski Land, fighting in the Kielce region and in the Holy Cross Mountains. Under the pseudonym “Roszak”, he became a platoon commander in the 5th company of the 2nd battalion commanded by Maj. Józef Wyrwa (pseudonyms “Furgalski” and “Stary”).

In 1949, he graduated from the Firefighting Officer School in Warsaw, and became an instructor at non-commissioned officer school in Nysa. In the years 1956–1959, he was a Deputy Chief of the Non-Commissioned Fire Service Officer School in Nysa. On 1 May 1968, he was appointed Chief of the Voivodeship Fire Service in Opole. He took part in many tough fire and rescue actions in Poland, among others, extinguishing a fire at the Oil Refinery in Czechowice-Dziedzice (1971), an eruption of oil and gas from the “Daszewo-1” subterranean well near Karlin (1980), the elimination of the consequences of a flood in the Płock Voivodeship (1982), and extinguishing fires in the Częstochowa, Katowice, Wrocław and Zielona Góra Voivodeships. Zdzisław Filingier took part in these actions as one of the commanders. After action in Karlin, he was recognised as a creator of an innovative method of overcoming eruptions, called “the Polish method”. He also co-organised aid for Armenian populations after a disastrous earthquake. It was the first experience of firefighters' giving foreign aid to countries affected by an earthquake. Colonel Filingier earned his retirement in December 1989. He was decorated with many medals for fighting in the defence of his country, his professional achievements in the firefighting service, and his social activities. He created the basis for the establishment of the State Fire Service. Fire Safety Colonel Zdzisław Filingier died on 10 November 2015, at the age of 93.

Keywords: Zdzisław Filingier, the father of Polish firefighting, a soldier of the Home Army, commander, educator, organiser, scout

Received: 01.02.2017; Reviewed: 29.06.2017; Published: 30.09.2017;

Please cite as: BITP Vol. 47 Issue 3, 2017, pp. 124–131, doi: 10.12845/bitp.47.3.2017.10;

This is an open access article under the CC BY-NC-SA 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

АННОТАЦИЯ

Полковник Здислав Филингер – это выдающаяся фигура в пожарной охране, как в Опольской области, так и в целой Польше. Полковник Филингер родился 2 января 1922 года в Варшаве. Его семья жила в местности Мендзылесе. Филингер провел там свое детство и ранние юношеские годы. В 1935–1939 гг. он учился в гимназии в Варшаве, где принадлежал к группе скаутов. В течение первых месяцев оккупации он окончил секретную военную академию Армии Крайовой, в рамках которой принимал участие во многих диверсионных акциях. Позже он вступил в отделение 25-ого пехотного полка Армии Крайовой на Петровской Земле, действующего в Келецкой области, а также в Горах Свентокшиских. Под партизанским псевдонимом „Рошак” стал командиром взвода 5-й компании второго батальона, который возглавлял майор Юзеф Вырва, известный под псевдонимом „Фургальский” или „старый”.

В 1949 году полковник Филингер окончил Офицерскую Школу Пожарной Службы в Варшаве и стал инструктором в Школе Сержантов в Нисе. Именно там он внес значительный вклад в повышение уровня подготовки и результатов обучения ее учеников. В 1956–1959 гг. полковник Филингер выполнял функцию заместителя начальника Школы Сержантов Пожарной Службы в Нисе. 1 мая 1968 года он был назначен областным комендантом Пожарной Службы в Ополе. Он также принимал участие во многих трудных спасательно-гасящих действиях в стране. Среди них следует указать тушение пожара нефтеперерабатывающего завода в Чеховицах-Дедицах (1971), взрыв нефти и газа в скважине „Дашево-1” около Карлина (1980) и устранение последствий наводнения в Плоцкой области (1982).

Полковник Филингер неоднократно принимал участие в опольских кампаниях тушения пожаров в областях: Ченстоховской, Катовицкой, Вроцлавской и Зеленогорской. Во время этих кампаний полковник Здислав Филингер был одним из главнокомандующих. После кампании в Карлине он был признан создателем инновационного метода управления взрывом, который теперь называют „польским методом”. Он также был соорганизатором помощи для жителей Армении после трагического землетрясения. Туда была отправлена материальная помощь и группа пожарных-спасателей. Это был первый раз, когда пожарные участвовали в зарубежной помощи для стран, пострадавших от землетрясения. Полковник Филингер ушел в отставку в декабре 1989 года. За службу для защиты Родины, за профессиональные достижения в области пожарной службы, а также многосторонние общественные мероприятия он был удостоен многочисленных наград. Его работа создала основу для образования Государственной Пожарной Службы. Полковник пожарной службы Здислав Филингер умер 10 ноября 2015 года в возрасте 93 лет.

Ключевые слова: Здислав Филингер, отец пожарной охраны в Польше, солдат Армии Крайовой, командующий, воспитатель

Принята: 01.02.2017; Рецензирована: 29.06.2017; Опубликована: 30.09.2017;

Просим ссылаться на статью следующим образом: BITP Vol. 47 Issue 3, 2017, pp. 124–131, doi: 10.12845/bitp.47.3.2017.10;

Настоящая статья находится в открытом доступе и распространяется в соответствии с лицензией CC BY-NC-SA 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

Wprowadzenie

Każda osoba związana ze strażą pożarną lub tylko interesująca się jej zagadnieniami powinna mieć możliwość zapoznania się z jej historią, korzystania z jej doświadczeń oraz poznania losów ludzi, którzy po zniszczeniach wojennych służbę tę budowali prawie od podstaw. Dla ludzi związanych służbowo i uczuciowo ze strażą pożarną praca wypełniała cały wolny czas, stała się życiową pasją, hobby i niejednokrotnie rywalizowała z życiem osobistym.

Artykuł ma na celu uchronienie od zapomnienia trudnych, ale i pięknych lat w historii powojennego pożarnictwa, ukazania postaci znaczącej, człowieka, który tworzył swoisty koloryt służby. Taką osobą był pułkownik pożarnictwa w stanie spoczynku, były komendant wojewódzki z Opola Zdzisław Filingier. Niniejsza praca oparta została na materiałach uzyskanych u samego źródła, z rozmów z pułkownikiem Filingierem ukazujących realia tamtych dni oraz z zasobów internetowych.

ojciec prowadził w Warszawie cukiernię. W dobie wielkiego kryzysu zmuszony był zamknąć działalność. Za zaoszczędzone pieniądze wybudował w Międzyzlesiu niewielki dom dla siebie i swojej rodziny. Gdy minął kryzys, ponownie zaczął prowadzić cukiernię, ale tym razem w Międzyzlesiu. Utrzymywał w ten sposób swoją rodzinę do wybuchu wojny.

Zdzisław Filingier w Międzyzlesiu uczęszczał do siedmioletniej publicznej szkoły powszechnej, którą ukończył w roku 1935. Następnie rozpoczął naukę w gimnazjum o profilu matematyczno-przyrodniczym w Warszawie przy ul. Prostej 14, a później Grochowskiej 105, którą ukończył w 1939 roku. Był wychowywany w duchu tradycji patriotycznych i dlatego właśnie podczas odbywania nauki w dniu 25 maja 1933 roku wstąpił do harcerstwa, w którym był m.in. zastępowym zastępu pożarniczego. W 1939 roku podjął swoją pierwszą pracę w gazowni miejskiej w Warszawie. Pracował oraz jednocześnie uczył się w szkole technicznej na wydziale budowy maszyn [2, s. 146].

Dzieciństwo i wczesne lata młodzieńcze

Zdzisław Filingier urodził się 2 stycznia 1922 roku w Warszawie – Międzyzlesiu, gdzie spędził swoje dzieciństwo i wczesne lata młodzieńcze [1, s. 78]. Miał dwie młodsze siostry. Jego

Okres okupacji

W momencie wybuchu drugiej wojny światowej Zdzisław Filingier był drużynowym 91. Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej imienia Tadeusza Kościuszki. Druhowie tej drużyny ochraniaли

linie łączności, prowadzili nasłuchy radiowe, udzielali pomocy rannym, zbierali i skrywali broń z amunicją oraz urządzali cmentarz wojenny w Międzyzlesiu. Po kapitulacji wojsk polskich nie zaprzestali działalności, przeszli do konspiracji i zaczęli zajmować się dywersją. Zbierali oraz zabezpieczali broń i amunicję. Wykonując różne zadania, szybko stali się drużyną harcerską Armii Krajowej [3, s. 13]. Jako dowódca drużyny Zdzisław skierowany został do Szkoły Podchorążych i Podoficerów. Program szkolenia opierał się o program Szkół Podchorążych Rezerwy Piechoty Wojska Polskiego i ich regulamin. Zajęcia trwały dziewięć miesięcy. Ważną rolę odgrywało szkolenie w terenie na zgrupowaniach leśnych (okręgu warszawskiego). Wykłady odbywały się głównie w mieszkaniach rodzin poszczególnych podchorążych, między innymi w Międzyzlesiu u Państwa Filingierów. Nosił pseudonim „Roszak” z numerem 170. Ogółem Szkoły Podchorążych Armii Krajowej w zgrupowaniu „Obroza” ukończyło na terenach okupowanej Polski ponad 4200 osób. Absolwentów przydzielano prawie zawsze do Oddziałów Specjalnych Dywersji Bojowej – Kedywu. Tam też trafił pułkownik Filingier. Brał udział w wielu akcjach sabotażowych, w których zadebiutował rolą podpalacza [4, s. 22]. Wraz z kolegami wzniecił pożar w składzie makulatury z takim wyliczeniem, aby ogień przetrzucił się zgodnie z kierunkiem wiatru na pobliski las i objął płomieniami niemiecką fabrykę amunicji. Podobnych akcji było więcej i nie wszystkim towarzyszący bronni udawało się z nich powrócić cało [1, s. 78]. Z jednej z nich powrócił tylko on. W oddziale Kierownictwa Dywersji na Okręg Warszawy nosił numer 135, jednocześnie nadal był drużynowym. Do 1943 roku pracował w gazowni miejskiej. Rozpoczął także naukę w szkole technicznej (Wawelberga) na Wydziale Budowy Maszyn przy ulicy Mokotowskiej 6. Podczas przeprowadzania jednej z licznych akcji wpadł w zasadzkę. Na szczęście udało mu się z niej wydostać, ale ponieważ został rozpoznany, musiał uciekać. Gestapo aresztowało jego ojca i osadziło na „Pawiaku”. Wkrótce aresztowano również matkę i siostrę. Jemu samemu i drugiej siostrze udało się zbiec. Ukrywali się jakiś czas u znajomych, ale zagrożony aresztowaniem Filingier opuścił Warszawę. Udał się w okolice Gór Świętokrzyskich, gdzie wstąpił do działających tam oddziałów partyzanckich. Został żołnierzem Armii Krajowej Okręgu Łódzkiego „Barka” w 25. Pułku Piechoty AK Ziemi Piotrkowsko-Opoczyńskiej z numerem legitymacji 325, 5. kompania, 2. pluton [5]. W latach 1944–1945 (do 14 stycznia) służył w 25. pułku piechoty Armii Krajowej Ziemi Piotrkowskiej na terenach Ziemi Kieleckiej Gór Świętokrzyskich, gdzie działał w konspiracji pod pseudonimem „Roszak”. Służył na stanowisku dowódcy drużyny, a następnie plutonu. Wkrótce został dowódcą plutonu 5. kompanii II batalionu dowodzonej przez majora Józefa Wyrwę o pseudonimie partyzanckim „Furgalski” lub „Stary” (był on równorzędny dowódcą kompanii z legendarnym majorem Henrykiem Dobrzańskim o pseudonimie „Hubal”).

Podczas okupacji „Roszak” walczył z okupantem niemieckim, niejednokrotnie wystawiając siebie i swoich najbliższych na duże niebezpieczeństwo, wyróżniając się zmysłem dowódczym, męstwem i zaufaniem majora Józefa Wyrwy [6–8]. Jedną z największych potyczek była walka pod leśniczówką Huta. Obecnie znajduje się tam tablica pamiątkowa z napisem „Tu pod leśniczówką Huta 4 listopada 1944 roku 900 partyzantów 25.

pp A.K. pod dowództwem mjr. >Leśniaka< (Rudolf Majewski) po całodziennym krwawym boju przerwało pierścien niemieckiej oblawy”. Jak wspominał Zdzisław Filingier, przez cały okres okupacji w pułku, w którym służył, zginął co dziesiąty żołnierz. Walki trwały do roku 1945, aż do ofensywy Armii Czerwonej nad Wisłą. Jak opowiadał we wspomnieniach pułkownik Filingier „partyzantka okazała się dla niego łaskawa, przeżył szczęśliwe leśne dni i doczekał końca wojny. Nigdy nie poddał się okupantowi. Działania bojowe zakończył, o ironio losu, podstępny rozbrojeniem oddziału przez sojuszników w walce z okupantem – Czerwonarmistów, w połowie stycznia 1945 roku” [2, s. 146]. Ostatecznie pułk złożył broń 17 stycznia 1945 roku w Radoszycach. Po 14 stycznia 1945 roku w stopniu plutonowego podchorążego z wnioskiem na podporucznika i z Krzyżem Walecznych wrócił do rodzinnego Międzyzlesia. To co zastał zdziwiło go, a zarazem przeraziło, bowiem po stłumieniu Powstania Warszawskiego Niemcy doszczętnie zniszczyli tę część Warszawy, a i w Międzyzlesiu widać było skutki niedawno prowadzonych działań wojennych. Został tam spalony rodzinny dom, ale co najważniejsze, żyjących rodziców i siostry, którym udało się wydostać z więzienia i przeżyć Powstanie Warszawskie¹. Niestety wkrótce musiał znów uciekać ze swoich rodzinnych stron, ale tym razem nie przed Niemcami, a polskim Urzędem Bezpieczeństwa i rosyjskim NKWD², które szukało go z powodów politycznych, między innymi za udział w przedwojennym harcerstwie oraz za działalność konspiracyjną. Jak wspominał Pułkownik „zacząłem sposobić się do nowego życia, gdy zmuszono mnie do ponownej ucieczki. Tym razem przed swoimi. Los rzucił mnie na Śląsk, do Bytomia. Rola ściganego we własnym kraju nie należała do przyjemnych. Tym bardziej, że nie poczuwałem się do żadnej winy” [2, s. 147].

W straży pożarnej

W marcu 1945 roku Zdzisław Filingier uciekł na Śląsk do Bytomia. W kwietniu rozpoczął tam kolejny etap życiowej drogi w nowo tworzonej Zawodowej Straży Pożarnej [4, s. 22]. Pracował tam na stanowisku podoficera do spraw technicznych. Komendantem tej jednostki był przyjaciel jego ojca ppłk Eugeniusz Rusiecki, późniejszy komendant Szkoły Podoficerskiej w Krakowie, były uczestnik Bitwy Warszawskiej w 1920 roku zwanej „Cudem nad Wisłą”. Jak wspominał bohater niniejszego artykułu, był to wspaniały człowiek, przedwojenny oficer Wojska Polskiego. To on właśnie przygarnął i schronił Zdzisława oraz przybyłego z nim kolegę Jędrzejczyka, z którym razem rozpoczęli karierę strażacką. Wkrótce podjął naukę w szkołach pożarniczych, przez cały czas doskonaląc się w fachu pożarniczym. W roku 1949 Zdzisław Filingier ukończył Szkołę Oficerów Pożarnictwa

¹ Obie młodsze siostry również zaangażowane były w działalność konspiracyjną – brały udział w Powstaniu Warszawskim.

² Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych, NKWD (ros. Народный комиссариат внутренних дел – Народный комиссариат внутренних дел) – istniejący od października 1917 do lipca 1918 i dalej do 1930 jako Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, rosyjski następnie radziecki urząd, odpowiednik ministerstwa, realizujący zadania w dziedzinie administracji wewnętrznej.

w Warszawie i rozpoczął pracę na stanowisku dowódcy zmiany. Ukończył również szkołę dla leśniczych, ale pracy w tym zawodzie nie podjął. 1 listopada 1949 roku został przeniesiony służbowo do Podoficerskiej Szkoły Pożarniczej w Nysie [4, s. 22; 2, s. 147; 3, s. 17–21] na stanowisko oficera szkoleniowego, a w okresie późniejszym pełnił obowiązki zastępcy komendanta tej szkoły. W roku 1951 ukończył Szkołę Techników Mechaników Pożarnictwa w Bielsku-Białej z prawem wykonywania zawodu pożarniczego technika-mechanika, a w roku 1958 Liceum Ogólnokształcące dla pracujących w Nysie. Tak wspominał okres służby w nyskiej szkole podoficerskiej: „Stworzyliśmy bardzo interesującą grupę instruktorską. Ot, tacy młodzi, ambitni, gniewni. Z tego okresu utkwił mi głęboko w pamięci ówczesny wojewoda śląski generał Jerzy Ziętek. Interesował się bardzo naszą placówką, mieszczącą się w pohitlerowskich koszarach. Często mawiał do nas: Niemcy zgermanizowali straż pożarną, wy musicie ją spolonizować. Wpajał w nas wiarę, że pełniąc tu służbę, spełniamy narodowe posłannictwo [4, s. 22]. Wierzyliśmy w to głęboko. Obowiązkom tym podołać mogą jedynie ci, którzy potrafią z pokorą skłaniać głowę przed wiedzą. Zdawałem sobie sprawę z mojej niedoskonałości i dlatego zdecydowałem się na dalszą naukę w bielskiej szkole oficerskiej o specjalności technicznej” [9].

W 1959 roku decyzją władz centralnych szkołę w Nysie zlikwidowano i przeniesiono do nowo utworzonej w Nowej Hucie (dzielnicy Krakowa). Obiekty zajmowane przez nyską szkołę zwrócono wojsku, a kadra rozproszyła się po całym kraju. Po likwidacji Szkoły w 1959 roku Zdzisław Filingier został przeniesiony służbowo na stanowisko zastępcy komendanta od spraw operacyjnych [10, s. 11–16]. Jako zastępca komendanta wojewódzkiego Straży Pożarnych w Opolu ukończył Szkołę Oficerów Pożarnictwa, uzyskując kwalifikacje oficera Korpusu Technicznego Pożarnictwa (1966 roku) oraz specjalizację Oficerów Korpusu Technicznego Pożarnictwa w zakresie operacyjno-taktycznym (1963 roku) oraz technicznym (1967 roku). Z dniem 1 maja 1968 roku uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu Nr 89/1789/68 z dnia 3 maja 1968 roku został powołany na stanowisko wojewódzkiego komendanta Straży Pożarnych w Opolu [4, s. 22], pełniąc tę funkcję do 30 czerwca 1989 roku, z którym to dniem został zwolniony ze służby i przeniesiony w stan spoczynku [11, s. 778–784]. Kierował ochroną przeciwpożarową Opolszczyzny przez ponad 21 lat.

Zdzisław Filingier odznaczał się wielostronnymi zainteresowaniami, nieprzeciętną pracowitością oraz dużą wiedzą ogólną i zawodową. Jednym z licznych owoców jego pracy było opracowanie systemu szkolenia na terenie woj. opolskiego oraz stworzenie bazy do szkolenia kadry pożarniczej (niewykorzystanej do końca głównie z powodów finansowych), na którą składały się:

1. Ośrodek Szkolenia Funkcyjnych OSP w Nysie przy ZSP. Szkoleni byli w nim m.in. mechanicy motopomp, dowódcy sekcji, z możliwością zakwaterowania. Przez wiele lat Filingier był wykładowcą w Szkole Podoficerskiej w Nysie, szczególnie w zakresie teoretycznych i praktycznych problemów akcji przeciwpowodziowych. Dla słuchaczy szkół opracował i opublikował dwie książki: *Działalność straży pożarnych w akcji przeciwpowodziowej* (1959 rok) [12, s. 27–28] oraz *Poradnik mechanika motopomp OSP* (1965 rok).

2. Ośrodek w Turawie zbudowany w czynie społecznym. Przeznaczony był do szkolenia członków funkcyjnych drużyn młodzieżowych. W okresie letnim na placu biwakowym rozbijano namioty, w których spali kursanci, natomiast w murowanych budynkach znajdowała się cała baza kwatermistrzowska ze stołówką włącznie.
3. Obiekt znajdujący się w Strzelcach Opolskich [4, s. 22], niedokończony z powodu braku pieniędzy. Chociaż wszystkie budynki stoją i są gotowe do przyjmowania kursantów, to zbudować trzeba jeszcze boisko, salę gimnastyczną. Tam też komendant chciał stworzyć nowoczesny system szkolenia funkcyjnych OSP, tj. prezesów, naczelników, dla tych, którzy nie mogliby uczestniczyć w skoszarowanym szkoleniu tygodniowym. Mieli oni przyjeżdżać na soboty, niedziele i w dni wolne od pracy. Po przyjeździe oprócz warunków do pracy i nauki, mieli mieć gdzie wypoczywać. Do tego miały służyć: basen kąpielowy, bilard, video, kawiarnia, sauna. Założeniem było, aby słuchaczom dużo powiedzieć, pokazać na zdjęciach, a oprócz tego wyposażyć ich w konspekty z zajęć, które każdy mógł wykorzystać w szkoleniu OSP już w macierzystych jednostkach. W Strzelcach Opolskich dla upamiętnienia rocznicy niepodległości w dniu 11 listopada 1989 roku Filingier ufundował tablicę pamiątkową, z okazji 70-lecia niepodległości 1918–1988. Niestety nie wyrażono zgody na wmurowanie jej w ścianę znajdującej się tam strażnicy. Komendant wpadł zatem na pomysł, aby zbudować przed strażnicą kawałek ściany, w której umieszczono tablicę, istnieje ona do dziś.
4. Nieetatowy Ośrodek Szkolenia Funkcyjnych OSP w Opolu – ośrodek dla kształcenia podoficerów i strażaków zawodowych. Na jego bazie utworzono ogólnopolski ośrodek szkolenia [3, s. 26].

Jak widać, duży nacisk kładziono na przygotowanie ochotniczych straży pożarnych. W każdym powiecie była stworzona kompania OSP, wyszkolona i jak na ówczesne czasy dobrze wyposażona. Ustalony został system szybkiego alarmowania, dzięki czemu kompanie ochotników były w stanie szybko zmobilizować się i osiągnąć stan gotowości bojowej. Co najmniej 2–3 razy w roku kompanie uczestniczyły w ćwiczeniach zgrzywających. Ich dowódcami byli zawodowi strażacy, którzy dobrze znali podwładnych, i z którymi wzajemnie się rozumieli. Kompanie złożone z członków OSP spisywały się doskonale w wielu akcjach bojowych, brały udział w gaszeniu pożarów w Czechowicach-Dziedzicach, Karlinie, usuwaniu powodzi oraz jej skutków w Płocku. Z doskonale przygotowanej bazy skorzystali następni opolscy komendanci, włączając OSP do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Dzięki osobistym staraniom płk. Filingiera w woj. opolskim oddawano do użytku co roku od 4 do 8 remiz OSP. Po wojnie za wyjątkiem Nysy nie ocalała ani jedna strażnica. We wszystkich wówczas 14 miastach powiatowych korzystano z obiektów zastępczych. Do lat 60. nie można było rozpocząć na terenach odzyskanych żadnych inwestycji. Dopiero Zdzisław Filingier dostrzegł luk w przepisach. Zgodnie z nimi dozwolone było przeprowadzanie remontów. Podczas takiego remontu strażnica była budowana prawie od podstaw. Zostawiano tylko

kawałek ściany z dawnego budynku. Bywało, iż kupowano pawilon handlowy i adaptowano go poprzez rozbudowę na strażnicę. Władze lokalne i wojewódzkie wiedziały o tym, ale przyomykano oko na owe nieformalności, wiedząc, że nie ma innej możliwości poprawienia warunków bytowych straży pożarnych. Zdzisław Filingier był inicjatorem nowoczesnych rozwiązań w budowie powiatowych punktów alarmowo-dyspozycyjnych i punktów konserwacji sprzętu silnikowego na skalę ogólnokrajową [13, s. 27; 2, s. 147]. Dzięki osobistemu zaangażowaniu i dalekosiężnej wizji w kierowaniu ochroną przeciwpożarową województwa Filingier uczynił z zawodowych i ochotniczych straży pożarnych dobrze wyposażone i mobilne jednostki, zaliczane do najlepszych w skali kraju. Wszystko to było możliwe tylko dzięki olbrzymiemu autorytetowi osobistemu, jakim cieszył się komendant zarówno wśród decydentów, jak i strażaków. Podległe jednostki straży pożarnych doprowadził do bardzo wysokiego poziomu gotowości bojowej oraz wyposażył je w nowoczesny sprzęt ratowniczy i transportowy. Sam zaś wielokrotnie brał udział w akcjach ratowniczych o zasięgu krajowym między innymi we wspomnianych już pożarach w Czechowicach-Dziedzicach (1971 r.), Karlinie (1980 r.), czy też powodzi w Płocku (1982 r.) [1, s. 79].

Za wyróżniającą się postawę otrzymał w roku 1962 złotą odznakę „Za zasługi w zwalczaniu powodzi”. W czasie pożaru rafinerii w Czechowicach w 1971 roku był jednym z dowódców (szefem sztabu) akcji ratowniczo-gaśniczej. Za tę akcję odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W akcji ratowniczej w Karlinie dowodził odcinkiem bojowym, za co został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Po akcji w Karlinie uznany został za twórcę nowatorskiej metody opanowania erupcji zwanej „polską”. W akcji przeciwpowodziowej w Płocku udział brały straże pożarne z województw: katowickiego, opolskiego i wrocławskiego. Zdzisław Filingier osobiście dowodził siłami opolskimi, organizując usuwanie wody z zalanych miejscowości w rejonie Płocka.

Po katastrofie w Armenii organizował służbę kwatermistrzowską dla polskiej ekipy ratowniczej. Były to pierwsze doświadczenia strażaków w pomocy zagranicznej dla krajów dotkniętych trzęsieniem ziemi [2, s. 147].

Komendant Filingier dużo uwagi poświęcał rozwojowi kultury fizycznej i sportu wśród strażaków zawodowych oraz ochotników [13, s. 27]. W 1964 roku rozkazem komendanta głównego Straży Pożarnych ówczesny major pożarnictwa Zdzisław Filingier otrzymał pochwałę i podziękowanie za należyte przeprowadzenie I Krajowych Zawodów Pożarniczych w Zabrze. W 1975 roku był kierownikiem reprezentacji Straży Pożarnych województwa opolskiego i Polski na Zawody Sportowo-Pożarnicze Krajów Socjalistycznych w Magdeburgu.

Uczestniczące w zawodach sportowo-pożarniczych na szczeblu krajowym i międzynarodowym reprezentacje województwa opolskiego przez szereg lat zajmowały miejsca wśród najlepszych. Komendant główny Straży Pożarnych wielokrotnie powierzał płk. poż. Zdzisławowi Filingierowi kierownictwo reprezentacji polskiego pożarnictwa na zawodach międzynarodowych CTIF, w tym: w Sofii w 1973 roku, Trento w 1977 roku, Rydze w 1978 roku i Beblion w 1981 roku. Jako reprezentację Polski na Międzynarodowe Zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych

przygotowywano drużyny z Opolszczyzny biorące udział w zawodach w Tuapse na Kaukazie w 1979 roku, w Havliczku w Brod w 1987 roku i w Warszawie w 1989 roku [1, s. 79]. W województwie opolskim spopularyzowano cykliczne zawody łodzi ratunkowych i zawody strażaków płetwonurków. Organizowano spartakiady sportowe i rozgrywki gier zespołowych, jak piłka nożna, tenis stołowy, a wcześniej również zawody strzeleckie drużyn ZSP. Sport pożarniczy i zawody sportowo-pożarnicze dzięki zaangażowaniu Zdzisława Filingiera do dziś zdominowane są przez zespoły z województwa opolskiego.

Zdzisław Filingier w roku 1984 rozkazem komendanta głównego Straży Pożarnych wpisany został do Honorowej Księgi Zasłużonych dla Ochrony Przeciwpożarowej za wzorową służbę i pracę w pożarnictwie oraz szczególne zasługi dla ojczyzny. Wpisany został również do Księgi Ludzi Zasłużonych dla Śląska Opolskiego, a od 1987 roku do Księgi Zasłużonych Pracowników Urzędów Terenowych Organów Administracji Państwowej Województwa Opolskiego. W województwie był znanym i cenionym wieloletnim działaczem społecznym zwłaszcza PCK, Aeroklubu i LOK. Oprócz już wymienianych odznaczeń otrzymał również Medal Zwycięstwa i Wolności, Medal Za Ofiarność i Odwagę, Medal 10 i – 40-lecia PRL, medal „Za zasługi dla obronności kraju” oraz tytuł „Zasłużony Nauczyciel Polski Ludowej” [11, s. 79].

A co oprócz służby?

Życiową pasją płk. Filingiera obok pracy w pożarnictwie była broń biała. Głównym tematem zbiorów była broń będąca na wyposażeniu Wojska Polskiego w okresie I i II wojny światowej. W jego zbiorach znajdowały się szable francuskie będące na wyposażeniu wojsk gen. Hallera. Posiadał także szable rosyjskie, używane w korpusie gen. Dowbora-Muśnickiego i po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku szable produkowane w Polsce. Pierwsze z nich wz. 1918 (z 1917 roku i późniejsze) oraz wz. 1922 były na wyposażeniu oficerów, a szabla wz. 1934 – kawalerii polskiej. Była to ostatnia konstrukcja tej broni, jedna z najlepiej zaprojektowanych szabli w całej historii światowej. Już po I wojnie światowej szable nie były projektowane, używano wzorów z ubiegłego stulecia lub nawet z wieku osiemnastego. Płk Filingier posiadał wszystkie typy szabli używanych przez Wojsko Polskie w okresie międzywojennym [3, s. 37]. Bogato przedstawiała się również kolekcja bagnatów. Bagnety w Wojsku Polskim, jak i szable byłych zaborców tj. austriackie, rosyjskie i pruskie oraz bagnety francuskie to konstrukcje polskie. Pułkownik Filingier posiadał bogaty ich zbiór, który obejmował również część broni, która stanowiła wyposażenie paradne, przede wszystkim kordziki używane w lotnictwie i marynarce wojennej.

Podczas szukania kolejnego eksponatu do swojej kolekcji Zdzisław Filingier natrafił na pełny komplet afrykańskich dzid i, jak sam mówił, z powodu ładnego wykonania postanowił je zakupić.

W kolekcji Filingiera znajdowały się również hełmy Wojska Polskiego z 1939 roku, a także kilka sztuk hełmów z wojska francuskiego i rosyjskiego. Był uznanym znawcą przedmiotu,

a swoją bogatą wiedzę opierał na jej ciągłym pogłębianiu w oparciu o posiadany zbiór książek i albumów.

Oprócz białej broni drugą fascynacją była postać Marszałka Piłsudskiego. W rodzinie jego matki wszyscy bracia służyli w legionach. Ojciec również służył w wojsku, a w 1920 roku brał udział w kampanii polsko-rosyjskiej. Piłsudski dla jego pokolenia był wodzem, geniuszem, ideałem, tak go też traktowano i on sam tak go postrzegał. Jemu zawdzięczamy niepodległość oraz przetrwanie dwudziestolecia międzywojennego, chociaż parę razy groziło nam wielkie niebezpieczeństwo. Zdzisław Filingier miał większość wydań, jakie ukazały się po II wojnie światowej, a dotyczyły „Dziadka”. Jak wspominał, sam pamiętał dobrze Marszałka, widywał go na defiladach wojskowych w Warszawie, odbywających się z okazji trzeciego maja i jedenastego listopada. 6 sierpnia 1934 roku uczestniczył w sypaniu Kopca pamięci Marszałka na Sowincu w Krakowie.

Do pasji bohatera niniejszego artykułu z całą pewnością zaliczyć należy lotnictwo. Udało mu się zostać pilotem nawigatorem. Gdy tylko rozpoczął pracę w Opolu, starał się wykorzystać lotnictwo do celów rozpoznawczych i kierowania akcjami pożarniczymi w zwalczaniu pożarów lasów [12, s. 27–28].

W Opolu wykorzystywano je po raz pierwszy na tak dużą skalę. Samochody pożarnicze miały na dachach namalowane numery operacyjne, żeby m.in. z samolotów można było z nimi nawiązywać bezpośredni kontakt. Ponadto Zdzisław Filingier był przez 20 lat prezesem Opolskiego Aeroklubu, w którym prowadził wiele sekcji: szybowcowych, samolotowych i spadochronowych. Organizował wiele imprez lotniczych o charakterze ogólnokrajowym i międzynarodowym, m.in. w ramach FAO promował wśród leśników europejskich metodę gaszenia pożarów lasów przez samoloty produkcji polskiej typu „Dromader” i „Kruk”. Z pozytywnych doświadczeń skorzystało później wielu innych komendantów [9].

Trzecim żywiołem, z jakim pułkownik Filingier się mierzył, była woda. Był tzw. wodniakiem, posiadał patent żeglarski, patent sternika motorowodnego i płetwonurka. Przy komendzie wojewódzkiej założył klub płetwonurków, wkrótce przekształcony w oddział ratownictwa wodnego. Tę specjalność rozwinął w kilku komendach terenowych tj. w pobliżu akwenów w: Nysie, Kędzierzynie-Koźlu i Grodkowie. Z jego inicjatywy w 1984 roku na Jeziorze Srebrnym w Turawie zorganizowano pierwsze ogólnopolskie zawody strażaków płetwonurków.

W 1983 roku płk poż. Zdzisław Filingier otrzymał nagrodę wojewódzką I stopnia za szczególne osiągnięcia we wdrażaniu postępu technicznego i organizacyjnego w komendach straży pożarnych województwa opolskiego.

Można by zapytać, jak to możliwe, że jeden człowiek osiągnął tak wiele sukcesów, w tak licznych dziedzinach. Odpowiedzi na to pytanie przed kilkoma laty udzielił sam bohater tego artykułu: „Mój sukces oparty jest na sukcesie moich podwładnych. Zajmowali oni corocznie czołowe miejsca we współzawodnictwie, wyjeżdżali na zawody pożarnicze i nierzadko zwyciężali, ceniono ich za profesjonalizm i koleżeńskość. Na tak wysoką ocenę zasłużyli swoją pracą szkoleniową. Moja rola sprowadzała się do tego, aby stworzyć ku temu optymalne warunki. Nigdy jednak nie uważaliśmy, że posiadaliśmy wszystkie rozumy. Dwa, trzy razy w roku zbieraliśmy się w gromadkę

i jechaliśmy z wizytą do innych województw. Zawsze z tych konfrontacji wynikało dla nas coś pożytecznego. Tak, to prawda, że dowodziłem nietypowo. Ale i ludzi miałem innych niż gdzie indziej – lepszych. Nigdy nie wyręczałem nikogo w kierowaniu. Dawałem dowódcom wolną rękę, rezerwując dla siebie rolę arbitra. Osobiście angażowałem się w sprawy o znaczeniu strategicznym, decydującym o jakości działania straży na Opolszczyźnie” [9, 12, s. 27–28; 2, s. 148].

W okresie pożarniczej służby, jak i po jej zakończeniu, będąc na emeryturze, działał społecznie w wielu organizacjach. Pełnił m.in. funkcję wiceprezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Opolu. Od 2002 roku był honorowym prezesem Zarządu Wojewódzkiego. Przez 15 lat był członkiem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, pełniąc różne funkcje. Był także członkiem Komisji Historycznej Związków Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Od 1993 roku był członkiem Kapituły Medalu Honorowego im. Józefa Tuliszkowskiego. Jako pierwszy i jeden z nielicznych osób, za wybitne zasługi dla pożarnictwa został uhonorowany tym medalem [1, s. 79]. W 1996 roku został współzałożycielem struktur wojewódzkich Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP. Był Honorowym Obywatel Miasta Korfantów, który to tytuł nadała mu Rada Miejska Korfantowa w 2002 roku [14].

Wspomnienia rodzinne

Zdzisław Filingier wziął ślub w 1945 roku w Bytomiu, już na ziemiach odzyskanych. Była to jedna z pierwszych uroczystości tego typu na tych terenach. Z żoną Anną znali się od najmłodszych lat, w dzieciństwie razem się wychowywali. Żona była córką strażaka płk. Eugeniusza Rusickiego i dobrze знаła trudy strażackiego życia. Wiedziała dobrze, co ją czeka, gdy wyjdzie za niego za mąż, a mimo to zgodziła się na ślub. Pani Filingier, tak jak i bohater tego artykułu, w młodości była zrzeszona w organizacji podziemnej – była żołnierzem Armii Krajowej, prowadziła kolportaż prasy, przeszła kurs sanitariuszek, brała udział w Powstaniu Warszawskim jako łączniczka. Razem wychowali trzy córki. Jak wspominała, przystosowanie się do nowych warunków życia w stanie małżeńskim, z dala od domu i znajomych, wymagało dużo cierpliwości, poświęcenia i wyrozumiałości. Z czasem nowe warunki życia zaczęły jej się podobać. Zmiany mieszkania zbytnio nie przeszkadzały, było ich zaledwie pięć w przeciągu pięćdziesięciu lat. Początkowo niepokoiła ją bardzo nieobecność męża, ale z biegiem czasu przywykła do tego. Wiedziała, że mąż wykonuje niebezpieczny zawód. Kobiecą intuicją wyczuwała, że jest jednym z najlepszych w zawodzie i tak naprawdę bała się o jego życie dopiero podczas pożaru rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach, gdy docierały do niej wieści o kolejnych ofiarach. Raz na jakiś czas mąż wracał do domu, był nieludzko zmęczony, przespał się i ponownie wyjeżdżał na miejsce katastrofy w Karlinie. Państwo Filingierowie wychowali 3 córki: Małgorzatę, Joannę i Barbarę. W ich wspomnieniach ojciec nie był tak dynamiczny, był raczej wyciszony, spokojny. Wydawał się, jak gdyby regenerował siły do większego działania. Towarzyszyły mu zawsze książki i czasopisma. Pani Małgorzata,

wspominając czasy nyskie, mówiła, że jej kontakt z ojcem był najżywszy. Często bawiąc się z dziećmi na placu szkolnym, miała z nim bezpośredni kontakt. Niejako uczestniczyła w zajęciach ojca, podglądała przebieg prowadzonych przez niego ćwiczeń. Wszystko zmieniło się z momentem przeprowadzenia do Opolu. Mieszkali wówczas z dala od komendy i kontakty z ojcem zostały ograniczone do krótkotrwałych spotkań. Dzieci widywały go rano, gdy szykował się do pracy i wieczorem, gdy z niej wracał. Pogodziły się z tym, uznając, że tak być już musi, ale w święta i niedziele (choć i nie zawsze) tata należał do nich. Całą rodziną udawali się do lasu na wypoczynek i długie spacery. Ojciec szczególnie lubił las, w młodości miał przecież zostać leśnikiem. W 1990 roku płk Zdzisław Filingier był już na zasłużonej emeryturze. W straży pożarnej przepracował 45 lat, z czego 20 lat na stanowisku komendanta wojewódzkiego. Mieszkał w Opolu i chociaż odszedł z czynnej służby chętnie odwiedzał i wspierał radą swych następców i młodszych kolegów z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu. Cieszył się wielką sympatią wśród najbliższego otoczenia, w służbie pożarnej oraz innych współdziałających organizacji. Dla nas stał się człowiekiem-legendą, wzorem do naśladowania.

Pan pułkownik Zdzisław Filingier mawiał: „Dziś strażę postrzegam z pozycji emeryta. Nie siedzę jednak z założonymi rękoma, lecz nadal staram się być aktywnym. Działam w organizacjach i stowarzyszeniach. Często goszczę w Komendzie Wojewódzkiej PSP w Opolu, spotykam się z emerytami pożarnictwa i na miarę sił kultuwuję swoje życiowe pasje. Życia pustką nie wypełni...” [12, s. 27–28].

Benefis

19 stycznia 2012 roku w ośrodku „Wodnik” w Turawie odbył się benefis płk. poż. w st. spocz. Zdzisława Filingiera z okazji 90. rocznicy urodzin w celu uhonorowania jego dorobku i zasług dla ochrony przeciwpożarowej. Ten wybitny oficer straży pożarnej był jednym z twórców powojennego pożarnictwa na Opolszczyźnie. Współorganizował szkołę w Nysie, a następnie do 1989 roku pełnił funkcję komendanta wojewódzkiego Straży Pożarnej w Opolu. Przez te lata wychował szerokie grono strażaków, wydał szereg książek, organizował ratownictwo wodne, służbę operacyjną i techniczną, sport pożarniczy, wspierał ochotnicze pożarnictwo. To z jego inicjatywy wybudowano i wyremontowano większość strażnic zawodowych i ochotniczych straży pożarnej. Swoją pracą stworzył podstawy do utworzenia Państwowej Straży Pożarnej. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele władzy państwowej i samorządowej, Komendant Główny PSP, Komendant Wojewódzki PSP w Opolu, przedstawiciel Klubu Generalskiego, dawni współpracownicy, przyjaciele i córka. „Bardzo wam wszystkim dziękuję za przybycie” – mówił wzruszony jubilat. „A szczególnie moim dawnym współpracownikom, bo bez ich pomocy, zaangażowania i akceptacji nie dałoby się tyle osiągnąć dla ochrony przeciwpożarowej naszej Opolszczyzny!” [3, s. 51–57]. Uroczystość przebiegała w kameralnej i ciepłej atmosferze. Na przywitanie Jubilata wszyscy zaproszeni goście zaśpiewali jego ulubioną pieśń z czasów partyzantki.

Ważnymi akcentami benefisu było przekazanie przez Wiceministra Spraw Wewnętrznych od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego życzeń oraz serdecznych gratulacji i wyrazów najwyższego uznania dla dorobku i postawy życiowej Jubilata. Następnie podziękowania złożył ówczesny komendant Główny PSP gen. bryg. Wiesław Leśniakiewicz: „Czuję ogromną treść i wzruszenie, że przychodzi mi jako Komendantowi Głównemu, złożyć pokłon, honory i dziękczynnie za Pana wielki dorobek na rzecz ochrony przeciwpożarowej, ale przede wszystkim dla naszej umiłowanej Rzeczypospolitej Polskiej”. Po tych słowach komendant główny PSP i gen. bryg. w st. spocz. Feliks Dela oraz pozostali członkowie Klubu Generalskiego przyznali Jubilatowi honorowe członkostwo w Klubie i wręczyli replikę pierścienia generalskiego. Wszyscy goście odnosili się z uznaniem do życiorysu Pułkownika Filingiera, który stanowił piękną kartę naszej historii, zapisaną zwycięską pasją działania, godnością i miłością do Ojczyzny. W oczach Jubilata nie raz podczas benefisu pojawiały się łzy wzruszenia oraz szczęścia [15].

W okresie 44-letniej pożarniczej służby, w tym 40-letniej na Opolszczyźnie, efektywnie wpływał na rozwój ochrony przeciwpożarowej, dokumentując tym swój wkład w skuteczne zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Za swoją walkę w obronie ojczyzny, osiągnięcia zawodowe, jak i społeczne został odznaczony m.in.: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, złotym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”, Krzyżem Armii Krajowej, Złotym Znakiem Związku OSP, Medalem „Za ofiarność i odwagę”, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem „Za Zasługi dla ochrony przeciwpożarowej”, Medalami „Za zasługi dla pożarnictwa”, Medalami im. Józefa Tuliszkowskiego i im. B. Chomicza, Złotym Krzyżem „Zasługi dla ZHP”, Medalem Rodła, Odznaką Honorową PCK, odznaką „Zasłużony nauczyciel PRL”, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”, odznaką „Zasłużony dla województwa opolskiego”, Medalem 10-o i 40-olecia PRL, medalem „Za zasługi dla obronności kraju” oraz wieloma innymi odznakami honorowymi i regionalnymi [4, s. 58].

Jak sam wspominał w jednym z wywiadów dla prasy: „Miałem jakby dwa życia – jedno wojenne, drugie strażackie. W obydwu z nich, mówiąc słowami poety, nie głaskało mnie życie po głowie i nie pijałem ptasiego mleka...” [16].

10 listopada 2015 roku płk. poż. w st. spocz. Zdzisław Filingier zmarł w wieku 93 lat. W piątek 13 listopada 2015 roku rodzina, bracia strażacka, kombatanci i przyjaciele wyruszyli w ostatnią drogę konduktem żałobnym, odprowadzając w miejsce spoczynku na ostatnią służbę, największego strażaka Opolszczyzny. Na zakończenie drogi zawyły syreny samochodów pożarniczych, oddano honorową salwę i zagrano na trąbce „Jak to na wojence ładnie” (Śpij Kolego), a w tym samym czasie nad zgromadzonymi żałobnikami pojawił się samolot Dromader, który zatoczył koła i następnie odleciał machając skrzydłami. W uroczystości pogrzebowej uczestniczył m.in. ówczesny komendant główny PSP gen. bryg. Wiesław Leśniakiewicz i jego zastępcy oraz emerytowani komendanci główni i ich zastępcy, komendanci wojewódzcy i komendanci szkół.

W ceremonii uczestniczyło około 700 osób: rodzina, 20 generałów pożarnictwa, kompania honorowa Państwowej Straży Pożarnej, kompania 10. Opolskiej Brygady Logistycznej, orkiestra dęta Górażdze, 70 pocztów sztandarowych komend wojewódzkich, szkół PSP, komend powiatowych, jednostek OSP, organizacji kombatanckich, strażacy PSP i OSP oraz koledzy [4, s. 59–61].

Literatura

- [1] Stroński H. (red.), *Monografia Ochrony Przeciwożarowej woj. opolskiego w latach 1950–2012*, Krapkowice 2014.
- [2] Schroeder M., Kazimierczak R., Kamiński R., *Generałowie polskiego pożarnictwa 1976–2012*, Warszawa 2012.
- [3] Boćwiński J., *Pułkownik Pożarnictwa Zdzisław Filinfier Pseudonim Partyzancki Roszak*, Opole 2016.
- [4] Głowacki A., *Życia pustką nie wypełni...*, „Przegląd Pożarniczy” 1994, 3.
- [5] Wawrzyniak E., *O Panie skrusz ten miecz*, Warszawa 1982.
- [6] Wyrwa J., *Chłopcy z lasu*, Londyn 1973.
- [7] Wyrwa J., *Krystyna. Opowieść z dziejów Armii Krajowej*, Londyn 1977.
- [8] Wyrwa J., *Pamiętniki Partyzanta*, Londyn 1991.
- [9] Strona internetowa Komendy Głównej PSP w Warszawie, http://www.straz.gov.pl/panstwowa_straz_pozarna/zdzislaw_filingier, [dostęp: 24.01.2017].
- [10] Bielecki P., *Dzieje nyskiej placówki oświatowej*, „Przegląd Pożarniczy” 1989, 12.
- [11] Stefański A., *Historia przebudowy ustroju ochrony przeciwpożarowej w Polsce w świetle dokumentów i faktów. Lata 1918–1992*, t. 2.
- [12] Głowacki A., *Nie byłem biernym obserwatorem*, „Przegląd Pożarniczy” 1997, 11.
- [13] G.E., *Rzetelny, Lubiany, Ceniony*, „Przegląd Pożarniczy” 1994, 10.
- [14] Szelka S., *Głos Weterana i Rezerwisty*, Kwiecień 2008, <http://gwir.pl/media/42008s.pdf>, [dostęp: 24.01.2017].
- [15] Strona internetowa Komendy Głównej PSP w Warszawie, http://www.straz.gov.pl/aktualnosci/lista_aktualnosci/Benefis-pulkownika-Filingiera-/idn:33837, [dostęp: 24.01.2017].
- [16] Strona internetowa Komendy Wojewódzkiej PSP w Opolu, <http://psp.opole.pl/aktualnosci/benefis-pulkownika-zdzislawa-filingiera>, [dostęp: 24.01.2017].

KPT. MGR KRZYSZTOF SOBKOWICZ – absolwent Wydziału Historyczno-Pedagogicznego Uniwersytetu Opolskiego. Od 1998 roku funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej. Obecnie pracuje na stanowisku dyżurnego operacyjnego stanowiska kierowania opolskiego komendanta wojewódzkiego. Autor publikacji dotyczących świętego Floriana. Interesuje się historią Opolszczyzny.